

MONIKA PŁATEK

SYMULAKRY WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI WOBEC NIELETNICH W POLSCE

1. WPROWADZENIE

Jak często zdajemy sobie sprawę, że nasze postrzeganie, opinie i przekonania są mocno kształtowane przez kulturę lokalną, a kultura z kolei przez gospodarkę lokalną i globalną? Nawet jeśli jesteśmy świadomi tego procesu jako sędziowie, prawnicy, ustawodawcy, nadal wolimy wierzyć, że wynikają one z naszego indywidualnego, wyjątkowego i szczególnego poczucia moralności oraz zdolności do odróżniania dobra i zła. Niniejszy artykuł jest częścią szerszego projektu, w ramach którego analizowane są reakcje na przemoc w codziennym życiu mieszkańców niektórych demokratycznych krajów europejskich i Kanady. Ewolucja wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich służy w tym przypadku jako papierek lakmusowy dzisiejszych neoliberalnych państw europejskich. Polska jest jednym z dziewięciu analizowanych krajów. Francis Bailleau i Yves Cartuyvels postawili pierwszą hipotezę i w ten sposób zainicjowali dyskusję. Ich wkład pomógł zaobserwować podobieństwa, ale także różnice zarówno w kształtowaniu, jak i postrzeganiu procesu. Pomógł również dostrzec, że problem i proces należy analizować z perspektyw, które jeszcze się nie pojawiły i nie zostały wzięte pod uwagę. W niniejszym artykule krytycznie podążę za pomysłami przedstawionymi przez F. Bailleau i Y. Cartuyvelsa, mając nadzieję, że pomoże nam to szerzej spojrzeć na problemy, które należy uwzględnić przy ocenie współczesnej reakcji na przemoc.

2. WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI DLA NIELETNICH W POLSCE

Polska odzyskała niepodległość w 1918 r. po ponad stu latach nieistnienia i rozbiórów dokonanych przez Austrię, Niemcy i Rosję. Choć ujednoclenie systemu prawnego było traktowane jak priorytet, dopiero w 1932 r. wprowadzony został nowy kodeks karny. Ten z 1932 r. zawierał osobny rozdział dotyczący nieletnich, w którym wprowadzono odrębny system wymiaru sprawiedliwości wobec nich. Podkreślano w nim, że dzieci i młodzież, którzy złamali prawo, nie powinni być traktowani jak „mali dorośli” ani otrzymywać tych samych kar co sprawcy pełnoletni. Polska podążyła więc za zmianami zachodzącymi na początku ubiegłego wieku również w innych krajach. Była to zmiana w stronę dobrowolnego modelu wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich opartego na opiece.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 Kodeksu karnego z 1932 r., nieletnim sprawcą była osoba, która popełniła przestępstwo przed ukończeniem 17. roku życia. Nieletni, którzy popełnili przestępstwo przed ukończeniem 13 lat, nie mogli odpowiadać za swoje bezprawne czyny. Oferowano jedynie środki wychowawcze, które obejmowały zakres od nagany poprzez dozór rodziców, opiekunów lub kuratora sądowego, aż po umieszczenie w instytucji wychowawczej. Takie same środki zostały przewidziane dla nieletnich, którzy popełnili przestępstwo po ukończeniu 13 lat, ale przed 17. rokiem życia, pod warunkiem że nie potrafili zrozumieć charakteru swojego czynu i właściwie kierować swoim zachowaniem. Na mocy art. 70 Kodeksu karnego z 1932 r. nieletni w wieku 13-17 lat, którzy popełnili przestępstwo, rozumiejąc charakter czynu i będąc w stanie kierować swoim zachowaniem, powinni być skazywani na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Nieletni umieszczeni w zakładzie poprawczym na mocy przepisów tego Kodeksu mogli tam przebywać do ukończenia 21 lat. Mogli też być warunkowo zwolnieni wcześniej. Art. 73 ust. 1 Kodeksu dał sądom możliwość warunkowego zawieszenia wykonania wyroku umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym, pod warunkiem że popełnione przestępstwo nie było zagrożone karą śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności w przypadku dorosłych sprawców. Możliwe było także nakładanie na takich nieletnich środków wychowawczych, jeżeli sąd uznał za zbyt ciężkie umieszczenie ich w zakładzie poprawczym na podstawie okoliczności popełnienia przestępstwa, charakteru nieletniego sprawcy lub jego uwarunkowań życiowych i środowiskowych (Stańdo-Kawecka 1993, s. 10-15). Sprawy młodocianych przestępców były rozpatrywane przez odrębne sądy dla nieletnich powołane w niektórych większych miastach. Kodeks postępowania karnego uchwalony w 1928 r. wprowadził także odrębne postępowania w sprawach nieletnich.

Po II wojnie światowej Kodeks karny oraz Kodeks postępowania karnego z 1969 r. nie zawierały żadnych przepisów dotyczących nieletnich, z wyjątkiem możliwości przeniesienia sprawy nieletniego w wieku 16 lat i starszego, który popełnił bardzo poważne przestępstwo, do sądu dla dorosłych. Ogólnie jednak dotyczące nieletnich przepisy Kodeksu karnego z 1932 r. oraz Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. nadal obowiązywały po wejściu w życie kodeksów z 1969 r. Dopiero w maju 1983 r. zastąpiła je Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich uchwalona w 1982 r. Ustawa ta dotyczy prawa, postępowania i egzekwowania środków nałożonych na młodych ludzi. W porównaniu do Kodeksu karnego z 1932 r. wzmocniła ona paternalistyczną opiekę nad sprawcą (Wójcik 1995, s. 73). Zdecydowane elementy wychowawcze i resocjalizacyjne są widoczne zarówno w preambule do ustawy, jak i w jej przepisach dotyczących pojęcia „nieletniego”, środków stosowanych wobec młodocianych przestępców oraz centralnej roli sędziów rodzinnych i sądów rodzinnych na wszystkich etapach postępowania w sprawach nieletnich.

Najważniejszymi celami ustawy są:

- przeciwdziałanie demoralizacji i przestępczości wśród nieletnich; nie została jednak podana definicja demoralizacji;
- zapewnienie tym, którzy weszli w konflikt z prawem lub zasadami dopuszczalnych zachowań społecznych, sprzyjających warunków do powrotu do społecznie akceptowanego życia;
- wzmocnienie opieki rodzin i ich odpowiedzialności za dojrzałość ich dzieci.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawa odnosi się zarówno do:

- nieletnich w wieku 13-17 lat, którzy popełnili przestępstwa i wybrane wykroczenia (Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 r. zawiera pojęcie „czynów karalnych”), oraz
- nieletnich poniżej 18. roku życia, którzy wykazują oznaki zachowań problematycznych.

Art. 4 ustawy wskazuje kilka oznak demoralizacji: prostytutkę, używanie alkoholu lub narkotyków, ucieczkę z domu, powiązania z grupami przestępczymi, regularne uchylanie się od obowiązku szkolnego lub szkolenia zawodowego itd.

Dla nieletnich przejawiających oznaki demoralizacji nie określono minimalnej granicy wiekowej. Przestępstwo popełnione przez nieletniego poniżej 13. roku życia uznawane jest za oznakę demoralizacji, nie za czyn karalny. Czyny karalne mogą popełniać jedynie nieletni w wieku 13-17 lat.

Z zasady na nieletnich nakładać można wyłącznie środki wychowawcze, lecznicze i poprawcze. Wszystkie środki wychowawcze i lecznicze mogą być nakładane zarówno na nieletnich w wieku 13-17 lat, którzy popełnili czyn karalny (przestępstwo lub niektóre wykroczenia), jak i na nieletnich poniżej 18. roku życia wykazujących poważne zachowania problematyczne. Jeśli chodzi o środki poprawcze, mogą być one nakładane wyłącznie na nieletnich, którzy popełnili przestępstwa pomiędzy 13. a 17. rokiem życia, pod warunkiem że sprawca jest w wysokim stopniu zdemoralizowany i szczególnie wtedy, gdy środki wychowawcze okazały się niewystarczające do jego resocjalizacji lub jest ona mało prawdopodobna w przypadku ich zastosowania. Podobnie jak w kodeksie karnym z 1932 r. umieszczenie w zakładzie poprawczym na mocy ustawy z 1982 r. jest orzekane w sprawach nieletnich na czas nieokreślony; mogą tam oni przebywać do ukończenia 21 lat.

F. Bailleau i Y. Cartuyvels podkreślili, że w latach 80. w wielu państwach zachodnich dała się zaobserwować zmiana z modelu opiekuńczego ukierunkowanego na interes nieletnich przestępców na bardziej legalistyczne podejście do ich przestępczości, podkreślające ich odpowiedzialność osobistą i prawa. W Polsce tak się nie stało. Przeciwnie - w porównaniu do kodeksu karnego z 1932 r. polska Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 r. wzmocniła paternalistyczną opiekę nad sprawcą (Wójcik 1995). Podejście opiekuńcze do przestępczości nieletnich uwydatnia się tu przez centralną rolę sędziów rodzinnych i sądów rodzinnych w postępowaniach dotyczących spraw osób młodocianych. Sądy rodzinne w Polsce zostały powołane pod koniec lat 70. Od tego czasu funkcjonowały jako wydziały spraw rodzinnych i nieletnich w sądach rejonowych. Koncepcja sądów rodzinnych w naszym kraju opiera się na założeniu, że ten sam sędzia powinien zajmować się sprawami dotyczącymi różnych członków tej samej rodziny. W rezultacie zakres uprawnień sądów rodzinnych obejmuje sprawy rozpatrywane według prawa rodzinnego i opiekuńczego (z wyjątkiem rozwodów i separacji, które zostały przekazane okręgowym sądom cywilnym w 2001 r.), sprawy dotyczące egzekwowania przymusowego leczenia alkoholików i narkomanów oraz sprawy nieletnich związane z zapobieganiem i reagowaniem na problemowe zachowania osób poniżej 18. roku życia, a także czyny karalne popełnione przez sprawców w wieku 13-17 lat.

Jeśli chodzi o sprawy nieletnich, sędziowie sądów rodzinnych prowadzą i kontrolują wszystkie etapy postępowania, a więc dochodzenie wstępne, postępowanie sądowe i postępowanie związane z wykonaniem środków nałożonych na nieletnich. Sąd

nie działa w sposób kontrydiktoryjny, ale inkwizycyjny. To sędzia rodzinny wszczyna postępowanie, jeżeli nieletni popełni czyn karalny albo wykazuje oznaki zachowania problemowego. Sędzia rodzinny może odmówić wszczęcia postępowania lub zawiesić je w dowolnym momencie ze względów praktycznych. Podczas wstępnego dochodzenia wyznacza on różne zadania policji i kuratorom sądowym, a także decyduje (sam lub w niektórych sprawach z dwoma ławnikami) o środkach tymczasowych, które mają być zastosowane wobec nieletniego. Ten sam sędzia jednoosobowo lub z dwoma ławnikami decyduje o nałożeniu środków wychowawczych, leczniczych lub poprawczych na nieletniego. Ponadto ten sam sędzia nadzoruje wykonanie nałożonych środków, które mogą zostać w znacznym stopniu zmienione na dowolnym etapie ich wykonywania.

Ustawa z 1982 r. nie przewiduje zasady proporcjonalności. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy w przypadkach dotyczących nieletnich najważniejszym względem powinno być ich dobro oraz dążenie do osiągnięcia pozytywnych zmian w ich osobowości i zachowaniu, a także - jeśli to konieczne - zapewnienie sprawcy odpowiedniej opieki rodziców lub opiekuna. Zgodnie z art. 3 ust. 2 podstawowymi kryteriami, które należy wziąć pod uwagę przy wyborze odpowiednich środków, są: osobowość nieletniego, a w szczególności jego wiek, stan zdrowia, stopień rozwoju psychicznego i fizycznego, cechy charakteru, zachowanie oraz przyczyny i stopień demoralizacji, charakter środowiska i warunki wychowania nieletniego. Jeśli chodzi o umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym, należy uwzględnić charakter popełnionego czynu.

Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 r. była kilkakrotnie nowelizowana. Wprowadzenie mediacji ofiary i sprawcy oraz dziesięcioletni eksperyment przyczyniły się do powstania cennej noweli. Nowelizacja Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z września 2000 r., która weszła w życie w styczniu 2001 r., miała wprowadzić koncepcję odpowiedzialności, choć nieco wyraźniej zostały w niej określone prawa ofiary. Uznano również, że mediacja może stanowić skuteczniejszy środek proceduralny w sprawach nieletnich. Art. 3a dodany do Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich umożliwia sędziom rodzinnym i sądom rodzinnym kierowanie nieletnich, z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i sprawcy, do instytucji lub osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego.

Inne zmiany odzwierciedlają raczej atmosferę paniki moralnej i starania władz o uzyskanie wizerunku skutecznych pogromców przestępczości. Może to być przejaw polityki neoliberalnej, ale należy raczej uznać te przeobrażenia za nerwową próbę wyeliminowania anomalii społecznych, które są pokłosiem poprzedniego systemu.

Opinii publicznej przedstawiono informacje o dramatycznym wzroście przestępczości nieletnich. Zostały one stworzone przez władze, a wzmocnione przez media. Pojawiły się żądania surowszych kar, za którymi opowiedziało się wielu polityków, ale także niektórzy kryminolodzy (Siemaszko 2000, s. 18). Jednocześnie ostatnie kilka lat wzbudziło wątpliwości dotyczące ukierunkowanego na opiekę paternalistycznego podejścia do młodocianych przestępców. Podkreślano, że w postępowaniu inkwizycyjnym nie są przestrzegane prawa nieletnich. Podnoszono argumenty o konieczności wprowadzenia w prawie zapisów o ich statusie prawnym i prawach, szczególnie w odniesieniu do zasad proporcjonalności i domniemania niewinności oraz prawa nieletniego do bycia osądzonym przez bezstronny sąd.

Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 r. nadal obowiązuje. Zmiany wprowadzone w ostatnim dziesięcioleciu w wymiarze sprawiedliwości wobec młodocianych przestępców są istotne, ale ich zakres jest nadal ograniczony. Jedną z najważniejszych zmian Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich wprowadzono w czerwcu 1995 r. w odniesieniu do sytuacji osób, które zostały skazane na karę pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione po ukończeniu 17. - lub wyjątkowo 16. - roku życia podczas przebywania w domu poprawczym. Poprzednio, zgodnie z art. 92 Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, nakaz umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym miał być wykonywany jako pierwszy, a dopiero później miał być egzekwowany wyrok pozbawienia wolności. Sąd rodzinny dysponował jednak bardzo dużą swobodą w podejmowaniu decyzji. Mógł zasądzić wykonanie kary pozbawienia wolności obejmujące środki poprawcze, zawiesić warunkowo karę pozbawienia wolności lub w wyjątkowych, uzasadnionych przypadkach nawet odstąpić od wymierzenia kary. Po nowelizacji z 1995 r. art. 92 Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich przewiduje, że w takim przypadku wykonana musi zostać kara pozbawienia wolności, a wykonanie środka poprawczego należy umorzyć.

Kodeks karny z 1997 r. obniżył granicę wieku odpowiedzialności karnej nieletnich w wyjątkowo poważnych sprawach o rok (z 16 do 15 lat) i poszerzył zakres przestępstw; na mocy art. 10 ust. 2 nieletni w takich przypadkach mogą być sądzeni przez normalny sąd karny. Jednocześnie jednak maksymalny wymiar kary dla nieletnich sądzonych wyjątkowo przez zwykły sąd karny został ograniczony do dwóch trzecich maksymalnego wymiaru kary przewidzianego dla dorosłych sprawców, a zamiast dożywocia sąd może na nieletniego nałożyć karę 25 lat pozbawienia wolności.

Wspomniana już instytucja mediacji została wprowadzona we wrześniu 2000 r. przy kolejnej nowelizacji Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich przez parlament. Głównym celem nowelizacji, która weszła w życie w styczniu 2001 r., było dostosowanie prawa dla nieletnich do standardów międzynarodowych oraz ujednoczenie go z innymi instrumentami prawnymi, szczególnie z Kodeksem karnym z 1997 r. i konstytucją, w celu wzmocnienia praw ofiary i zapewnienia bardziej efektywnego postępowania w sprawach nieletnich.

Celem nowelizacji z 2000 r. było bardziej restrykcyjne traktowanie nieletnich, którzy popełnili poważne przestępstwa, takie jak zabójstwa, znaczne naruszenia czynności narządów ciała, przetrzymywanie osób jako zakładników, napady rabunkowe itp. Wprowadzono surowsze warunki dotyczące umieszczania w instytucji i zwolnienia warunkowego. Zgodnie z art. 91 ust. 2 nieletni wykazujący duże problemy dyscyplinarne, który popełnił poważne przestępstwo podczas przebywania w zakładzie poprawczym, przy braku podstaw do rozpoznania sprawy przez zwykły sąd karny, może zostać przeniesiony do zakładu leczniczego o wzmocnionym nadzorze wychowawczym, do szpitala psychiatrycznego lub do odpowiedniej instytucji opieki zdrowotnej. Wcześniejsze zwolnienie warunkowe z zakładu poprawczego dla nieletnich, którzy wymagają wzmoczonego nadzoru wychowawczego, możliwe jest w takim przypadku dopiero po jego rocznym pobycie w zakładzie poprawczym. Na mocy art. 87 ust. 3a sąd rodzinny musi odwołać warunkowe zwolnienie, jeżeli nieletni popełnił poważne przestępstwo w jego trakcie i pod warunkiem, że nie było podstaw do skierowania sprawy do zwykłego sądu karnego. W takim przypadku nieletni mógłby

otrzymać ponowne zwolnienie warunkowe, ale nie wcześniej niż po roku przebywania w zakładzie poprawczym.

Mimo wprowadzonych zmian zasady opiekuńcze Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 r. nadal obowiązują w dużym stopniu niezmienione. W 2003 r. Ministerstwo Sprawiedliwości powołało komisję do przygotowania projektu nowego prawa dla nieletnich. Projekt taki został przedłożony w biurze rzecznika praw obywatelskich na początku lipca 2005 r. Biorąc pod uwagę, że do projektu Ministerstwa Sprawiedliwości zgłoszono prawie 300 poprawek, los nowej ustawy jest raczej niepewny. Projekt zawierał kontynuację opiekuńczych zasad patriarchalnych „doprawionych” neoliberalnym repertuarem.

3. CECHY NEOLIBERALNEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI WOBEC NIELETNICH

F. Bailleau i Y. Cartuyvels zauważają, że nowe, raczej restrykcyjne niż opiekuńcze podejście wobec nieletnich pochodzi z lat 80. i jest wynikiem rosnącego strachu przed przestępczością, któremu towarzyszy niepewność społeczna, pogarszające się warunki dostępu do zatrudnienia, kryzys tradycyjnych norm, wzrost indywidualizmu i podważanie wspólnego programu solidarnościowego państw socjalnych. Równoległe pojawił się nowy liberalny - a w rzeczywistości neoliberalny - dyskurs proponujący nowy program dla społeczeństwa oparty na „państwie prawa i porządku”. Spowodował on odwrócenie dialektyki odpowiedzialności - zapomniano o zagrożonym dziecku. „Zamiast tego w centrum sceny politycznej i medialnej pojawiło się dziecko odpowiedzialne za swoje postępowanie i zobowiązane do ponoszenia odpowiedzialności oraz naprawiania konsekwencji społecznych i ekonomicznych swoich czynów” (Bailleau, Cartuyvels 2005). Nadmierne inwestowanie w problemy prawa i porządku związane z przestępczością nieletnich, ukierunkowanie prawa i dyskursu o porządku na „grupy szczególnie”, postawa „zero tolerancji”, autorytarny moralizm, stopniowy menedżeryzm polityki/procedury/kwestii karnej w wymiarze sprawiedliwości wobec nieletnich, wydajność systemu prawnego, której towarzyszy pojawienie się problematyki psychiatrycznej w wymiarze sprawiedliwości dla osób młodocianych oraz pierwszeństwo obecności ofiary w sądowym postępowaniu z przestępstwami - wszystkie te elementy są skutkiem i oznaką postawy neoliberalnej wykazywanej w ustawodawstwie i praktyce sądowej.

Są to cechy charakterystyczne dla wszystkich krajów uwzględnionych w analizie, wśród których znajdują się opiekuńcze kraje skandynawskie i Kanada, różne były kraje socjalistyczne z Węgrami i Polską z jednej strony, a Słowenią z drugiej, a także kraje reprezentujące zachodni kapitalizm, takie jak Anglia, Francja i Belgia. To, co zwykle pasuje do neoliberalnego opisu, nie powinno jednak psuć i zaciemniać faktycznych zmian i procesów.

Dążę do tego, że obecna polska polityka kama wobec nieletnich, mimo w przeszłości odmiennej terminologii niż funkcjonująca w krajach zachodnioeuropejskich i podobna obecnie do terminologii neoliberalnej, nie jest rezultatem tendencji neoliberalnej, ale wynikiem tej samej ideologii i polityki socjalistycznej, którą odznaczały się kraje byłego bloku radzieckiego.

4. KRÓL JEST NAGI: TENDENCJA NEOLIBERALNA W SPOŁECZEŃSTWIE POSTKOMUNISTYCZNYM

Lawrence King z Yale University porównuje sytuację postkomunistycznej gospodarki do historii opisaną przez Hansa Christiana Andersena w bajce *Nowe szaty cesarza*. Stwierdza, że pakiet polityczny zakładający terapię szokową zniszczył postkomunistyczną gospodarkę i osłabił państwo. Na drodze od zakurzonej socjalistycznej ścieżki do nowoczesnych kapitalistycznych autostrad nie zapewniono ochrony ani przedsiębiorstwom, ani ludziom. Terapia szokowa oparta była na analizie Smitha - udana transformacja miała dokonać się za sprawą niewidzialnej ręki wolnego rynku. Nie zastanawiano się nawet nad ręką niosącą pomoc.

4.1. Trzy rodzaje ręki: niewidzialna, pomocna dłoń i pięść

Legendarny przywódca Solidarności Lech Wałęsa powiedział narodowi, by „brał sprawy w swoje ręce”. Łatwo powiedzieć. Łatwo powiedzieć? Tak, to typowe podejście zakładające istnienie racjonalnych, gotowych do działania aktorów. Ale jakie warunki są konieczne do „wzięcia spraw w swoje ręce” i zrealizowania tego łatwego działania? Czy każdy system daje ludziom jednakowe szanse? Czy każdy zapewnia to samo wykształcenie i przygotowanie? Czy jest to zależne od systemu, czy też naturalne i istnieje od urodzenia? Czy ludzie inaczej dostosowują się do myślenia o swoich szansach, obowiązkach i możliwościach? Czy postrzegają swoje relacje z innymi i z władzą państwa niezależnie od systemu, w którym się wychowują, czy też wpływa on na nich również pod względem „brania spraw w swoje ręce”?

Ze studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego pod koniec lat 70. pamiętam wykłady z teorii prawa i socjologii, podczas których podkreślano, że nie istnieje nic takiego jak charakter narodowy. Wykładowcy owych przedmiotów mienili się marksistami, ale co ciekawe, wydawało się, że nie opanowali podstaw teorii marksistowskiej, w której organizacja społeczeństwa zależy od sposobu organizacji pracy i produkcji. Celem nie jest jednak rewizja wiedzy antropologicznej i psychospołecznej, ale sprawdzenie, czy możemy stwierdzić, że wszystkie badane kraje charakteryzują się tymi samymi elementami neoliberalnego wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich i czy wszystkie one rzeczywiście są skutkiem neoliberalnej tendencji w gospodarce i polityce tych państw.

Chcę przez to powiedzieć, że perspektywa taka sprawdza się w tak zwanych społeczeństwach kapitalistycznych, ale nie jest prawdziwa w skandynawskich państwach opiekuńczych ani w postkomunistycznych państwach socjalistycznych, takich jak Węgry czy Polska. Specyficzna atmosfera panująca w krajach skandynawskich oferuje ochronę przed tendencją neoliberalną, natomiast w szczególnym klimacie krajów postkomunistycznych nie nastąpiły rzeczywiste zmiany, a widoczna jest konsekwentna kontynuacja poprzedniego systemu.

Pewne podstawowe elementy są odpowiedzialne za specyficzną atmosferę, o której wspominam, i należy je wziąć pod uwagę:

- postrzeganie jednostki,
- definicja sukcesu i docenianych wartości,
- poziom prawa i porządku.

4.2. Postrzeganie jednostki

Postrzeganie jednostki wskazuje także poziom i charakter solidarności społecznej. Kultura systemu kapitalistycznego jest głęboko przywiązana do praw jednostki i jej niezależności. Fundamentem godności indywidualnej jest myślenie o sobie, osąd samego siebie, podejmowanie dowolnych decyzji i życie zgodnie z własnym przekonaniem, o ile nie jest to niemoralne i nie krzywdzi innych. Moralne jest z kolei branie odpowiedzialności za samego siebie oraz bogacenie się dzięki własnej pracy i wiedzy. W takim systemie ludzie są zachęceni do robienia czegoś ze sobą, do stawiania sobie celów i dążenia do ich realizacji. Socjalizacja z kulturowymi celami społeczeństwa kapitalistycznego ma wyraźną jakość demokratyczną. Każdego zachęca się do aspirowania do awansu społecznego i każdy poddawany jest ocenie na podstawie indywidualnych osiągnięć. Takie jest ryzyko wpisane w ten scenariusz, jednak zarówno porażka, jak i sukces postrzegane są jako rezultat indywidualnych decyzji człowieka. W ten sposób tworzy się otwarta, szeroko zakrojona konkurencja. Solidarność jest jedną z dostrzeganych wartości, ale niekoniecznie dotyczy tych, którzy ponieśli porażkę (Messner, Rosenfeld 1994).

Kraje skandynawskie cechują się wysokim poziomem równości płci, zawodów i pokoleń. Podstawowa przyjmowana przez nie norma wymaga eliminacji różnic pomiędzy ludźmi. Poczucie równości i poczucie sprawiedliwości mają długą tradycję. Indywidualizm jest szeroko akceptowany, ale nie aż tak szeroko jak w przypadku amerykańskiej odmiany indywidualizmu kapitalistycznego. Poziom altruizmu jest znacznie wyższy w Skandynawii niż w Ameryce, nie występuje też mentalność klanowa jak w Japonii czy Europie Południowej i dlatego indywidualizm skandynawski ma charakter kolektywny.

Kraje postkomunistyczne są pod tym względem w kłopotliwej sytuacji. Zarówno Węgry, jak i Polska, dążąc do osiągnięcia niezależności, musiały pamiętać historię ceniącą indywidualizm, choć w czasach powojennych i w komunistycznym reżimie jednostka w ogóle nie była dobrem cenionym. Nie istniało poczucie zobowiązania wobec przodków, rodziny i władzy, tak jak w Japonii i Chinach, a mimo to „lud”, „naród” i „towarzysze” liczyli się jako masy - nie jako jednostki, ale jako tłum. Nie było miejsca na godność jednostki, jednostka się nie liczyła, podobnie jak jej życie, a indywidualizm był postrzegany bardziej jako wada niż zaleta.

4.3. Definicja sukcesu i docenianych wartości

W krajach kapitalistycznych sukces jest przeliczany na dolary zgromadzone na koncie bankowym danego człowieka. Cel polegający na osiągnięciu sukcesu materialnego ma być realizowany przez każdego członka społeczeństwa w warunkach otwartej, indywidualnej konkurencji. Pieniądze, jak zauważył Merton, są w tej kulturze uświęcone jako wartość sama w sobie.

W Skandynawii mamy do czynienia z wysokim poziomem nie tylko równości, lecz także dobrobytu. Pieniądze się liczą, ale znacznie większe znaczenie ma jakość życia. Może się to odnosić do rodziny, ciekawej pracy, poczucia spełnienia w życiu dzięki pracy i pomaganiu innym. Natura i harmonia życia odgrywają zazwyczaj większą rolę niż same pieniądze.

W krajach postkomunistycznych jeszcze nie tak dawno temu bogactwo było postrzegane jako niemoralność, a oznaką przyzwoitości było ubóstwo. Bardzo niewiele osób było w stanie wzbogacić się w sposób zgodny z prawem i nie robiąc kariery w partii komunistycznej. Czasy te przeminęły i choć pieniądze są cenione nie mniej niż w krajach kapitalistycznych, nadal więcej znaczą udane życie rodzinne i poważana praca.

4.4. Poziom prawa i porządku

W rozwiniętych społeczeństwach kapitalistycznych „nieważne, jak się gra, ważne, czy się zwycięża, czy przegrywa”, a mimo to kultura jest wystarczająco silna, by utrzymać procedury prawne i zgodność z prawem. Przypadek O.J. Simpsona dowodzi, że za pieniądze można kupić niewinność i wolność, a podobne sprawy pokazują, że słaby umysł i puste kieszenie mogą doprowadzić człowieka na krzesło elektryczne, nawet gdy jest niewinny. A mimo to w większości przypadków zachowane są zasady prawa i porządku.

Kraje skandynawskie są dobrze znane z niskiego poziomu zagrożenia korupcją i najwyższego poczucia prawa i porządku. Władza ma służyć społeczeństwu, a ludzie optymistycznie oceniają swoje możliwości kontrolowania polityków i władz.

Prawo i porządek w krajach postkomunistycznych są często dzielone na teorię i praktykę. Prawo jest traktowane po prostu jak teoria, a porządek jak praktyka, która ma niewiele wspólnego z prawem/teorią. To, co jest nowe dla polityki neoliberalnej, czyli zwracanie się państw pozbawionych swoich starych funkcji w stronę prawa karnego jako sposobu na zademonstrowanie siły władzy, nie jest nowością w państwach postkomunistycznych. Władza pozbawiona w krajach komunistycznych wsparcia i sukcesów gospodarczych musiała mocno opierać się na prawie karnym. Przestępcy stanowili bowiem wymówkę dla porażki systemu. Fakt bycia przestępcą stanowił też pretekst do wykorzystania wiedzy i siły fizycznej takiego człowieka za darmo lub bardzo tanio. Cały system opierał się na hipokryzji i surowej kontroli ludzkich działań, ruchów i pomysłów. Niewidzialna ręka systemu kapitalistycznego mogła w rezultacie przynieść podejście neoliberalne, które przejawia się w neoliberalnej polityce wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich.

Jednak cechy charakterystyczne takich państw, jak Belgia i Francja, nie bardzo pasują do Norwegii i Niemiec. W tych krajach z kolei zaobserwować można dużą rolę problemów psychiatrycznych, obecność ofiary w prawnym rozwiązywaniu spraw przestępstw, wykrywanie i kontrolę grup ryzyka oraz inne elementy, które Bailleau i Cartuyvels przedstawiają jako należące do polityki neoliberalnej. Powiedziałabym jednak raczej, że choć Skandynawia nie jest wyspą wolną od wpływów kontynentalnych, elementy te wynikają bardziej z tradycji rozwiązywania tego rodzaju spraw niż z oddziaływania trendów neoliberalnych. To, co w społeczeństwach kapitalistycznych nazywamy niewidzialną ręką, w realiach skandynawskich nadal wynika z pomocnej dłoni państwa.

W przeciwieństwie do społeczeństw kapitalistycznych i skandynawskich były społeczeństwa komunistyczne stykają się z obecnością tych elementów w wymiarze sprawiedliwości, w tym również wobec nieletnich, ale nie w wyniku tendencji neoliberalnych, a z powodu totalitarnej przeszłości.

Człowiek może wziąć sprawy w swoje ręce, jeśli wie, co i jak ma robić. Wymaga to nie tylko wiedzy, lecz także kształcenia, kształcenia w zakresie niezależnego myślenia, kształcenia w zakresie brania odpowiedzialności za swoje działania, kształcenia z zakresu prawa i porządku oraz niezdemoralizowanych relacji na rynku i z innymi ludźmi. Poziom solidarności społecznej, najwyższy w krajach skandynawskich, jest najniższy w regionie postkomunistycznym. Gdy w społeczeństwie kapitalistycznym ludzie ciągle myślą o kosztach, w skandynawskim - o kosztach społecznych, to w krajach postkomunistycznych koszty rzadko są brane pod uwagę - zastępuje to chęć zemsty.

Przykład Słowenii dowodzi tego najwyraźniej. Jest to kraj o dość wysokim poziomie swobody, nawet w czasach komunizmu, o względnie dużym bogactwie i umiarkowanej polityce karnej; wprowadził on nowy kodeks karny, w którym wycofano cel kary. Został on opracowany zgodnie z neoliberalną zasadą zasłużonej kary - „łamiesz prawo, dostajesz to, na co zasłużyłeś”. Cele zostały poniecane, aby uniknąć wyższych kar zasądzanych na przykład w imię resocjalizacji. Pomysł był szlachetny, ale w rzeczywistości stanowił przejaw posttotalitarnego sposobu myślenia. Nie liczy się jednostka. Liczy się wyłącznie wola władz. Niezależnie od tego, co władze zapiszą w kodeksie karnym, w przypadku nieposłuszeństwa sprawcę czeka czysta zemsta. Rezultat nie jest ważny. Każde działanie wywołuje reakcję, pociąga za sobą nie tylko koszty finansowe, lecz także społeczne. A mimo to władze i państwo nie biorą zań odpowiedzialności, ponieważ nie został sprecyzowany cel wymierzania kary. Niemożliwe jest sprawdzenie, czy podejmowane działania przynoszą spodziewane rezultaty. Przykład słoweński jest w rzeczywistości jedną z najlepszych ilustracji przejawu nieodpowiedzialności władzy. Dość ubogi arsenał sankcji przy nadużywaniu kary pozbawienia wolności, braku miejsca dla sprawiedliwości naprawczej i środków probacyjnych nie ma nawet szansy rozwinąć się jako koncepcja intelektualna w sytuacji, w której czyn bezprawny, zakazany spotyka się tylko z sankcjami, a nikogo nie interesuje ani od nikogo się nie wymaga sprawdzenia ich rezultatów.

Słowenia jest najspokojniejszym spośród analizowanych tu trzech państw. A mimo to dotknięta jest tym samym systemem, w którym prawo się nie liczyło i miało niewiele wspólnego z praktyką. Teraz wyłączając cel, Słowenia ma nadzieję na ucieczkę od sztucznych elementów prawa, ale w rzeczywistości działa tylko zgodnie z zasadami typowej totalitarnej filozofii, w której jednostka nie ma znaczenia, a państwo nie ponosi odpowiedzialności za swoje działania. Dlatego twierdzę, że choć w każdym z trzech rodzajów państw możemy napotkać elementy uznawane za oznaki polityki neoliberalnej, nie wynikają one tylko i nie przede wszystkim z polityki neoliberalnej, ale w przypadku państw postkomunistycznych - z totalitarnej przeszłości, która nadal oddziałuje na ich obecną politykę karną.

5. DWIE ILUSTRACJE TYPOWYCH REAKCJI NA PRZEMOC

W państwach totalitarnych samo państwo odgrywa rolę opiekuna. Ludzie, nawet jeśli ponoszą odpowiedzialność za swoje działania, znajdują się pod ochroną państwa. Dotyczy to dorosłych, a jeszcze bardziej nieletnich. Legislatory pracujący nad Ustawą o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 r. kierowali się dobrymi intencjami. Dobro dziecka było rzeczywistym ideałem. Jednak „dobro” nie oznacza-

ło brania odpowiedzialności za swoje czyny i naprawiania szkód przez mediację, w drodze sprawiedliwości naprawczej albo przez stawienie czoła ofierze i możliwość podjęcia odpowiedzialnego działania. Ofiara pozostawała poza systemem, a dorośli wiedzieli, co jest najlepsze. Dziecko, które ukradło rzeczy z piwnicy starszej pani, i dziewczynka przymuszana przez dorosłych do prostytucji były jednakowo postrzegane jako zdemoralizowane. Oczywiście dorosły, który wykorzystywał dziewczęta do prostytucji, był uznawany za dżentelmena i zarówno wtedy, jak i dziś pozostawał poza sprawą. Starsza pani także była wykluczona - nie znajdowano miejsca dla ofiary tam, gdzie rozprawiano o „dobru” i „najlepszym interesie” dziecka. System odzwierciedlał paternalistyczne podejście opiekuńcze i tak jest nadal. Dobrze bowiem pasuje do systemu, w którym nie liczy się jednostka i jej godność. Mocne elementy wychowania i resocjalizacji społecznej zapisane w ustawie ciążyą najbardziej na tych, którzy zostali wysłani do zakładów poprawczych, a potem wprost do zakładów karnych. Ci, którzy nie ponieśli żadnej odpowiedzialności, mogą błędnie uznać, że łamanie prawa jest w porządku.

Dwa przypadki ilustrują typowe działania i typowe reakcje w przypadku, gdy nieletni zaczynają sprawiać problemy.

Nowy rok szkolny 2003 rozpoczął się w Polsce skandalem i szokiem. Od czasu do czasu zdarzają się pojedyncze przypadki poważnych przestępstw popełnianych przez nieletnich. Tym razem jednak grupa zwykłych uczniów dręczyła nauczyciela języka angielskiego podczas jego lekcji.

Przypadek ten wydarzył się w Toruniu i jest szeroko znany pod nazwą „przypadku toruńskiego”. Wydarzenie w szkole zostało utrwalone na taśmie przez jednego ze sprawców. Nagranie to nadała potem telewizja, co wzbudziło żywą dyskusję. Jak długo dziecko należy traktować jak dziecko? Co zrobić z młodymi ludźmi, którzy zachowują się jak przestępcy? Wśród głosów dominowały opinie domagające się surowszych kar.

W końcu jednak zapanowało poczucie bezsilności. Czy byli to zwykli przestępcy, czy utalentowali aktorzy powtarzający zachowanie, z którym spotkali się ze strony innych nauczycieli wobec siebie? Gdy poprosili o możliwość pojawienia się w sądzie, usłyszeli, że są na to za młodzi i że wyłącznie dorośli mogą przyjąć i obserwować przebieg postępowania sądowego. A jednak nie byli za młodzi, by ten sam sąd mógł ich oskarżyć.

Sześciu chłopców zaangażowanych w „sprawę toruńską” zostało wyrzuconych ze szkoły i usłyszało zarzuty w sądzie. Zgodnie z zapisami polskiej konstytucji szkoła jest obowiązkiem do wieku 18 lat, choć pełną odpowiedzialność karną ponoszą już 17-latkowie, a nawet młodsze dzieci. Wszyscy sprawcy mieli skończone 17 lat, więc zostali potraktowani jak dorośli. Nauczyciele domagali się przeprosin i poprosili sąd o wyrok w zawieszeniu. Ich stanowisko było jasne, jeśli chodzi o wątpliwości, czy pozbawienie wolności przyniesie cokolwiek dobrego ich uczniom. W rzeczywistości sąd zgodnie z prawem ma obowiązek rozważania kary pozbawienia wolności w ostateczności, szczególnie gdy sądeni są młodzi ludzie. Niektórzy z chłopców zostali skazani na pobyt w zakładzie poprawczym, a inni otrzymali dozór sądowy. Nikt nie interesował się tym, co stało się z nimi później, ustała też debata o szkole, młodzieży i pozbawianiu młodych ludzi wolności. Pozostało stanowcze zapotrzebowanie na prawo i porządek. Aby móc brać sprawę w swoje ręce, człowiek musi wiedzieć, co

jeszcze należy zrobić oprócz odbycia kary, a sama kara i usunięcie ze szkoły nie rozwiązują problemu. Karę wymierza się łatwo, ale rzadko przynosi ona pozytywne zmiany.

Dwa lata później w maju 2005 r. na pierwszych stronach gazet pojawiła się nowa sprawa. Rodzice chłopca, który został brutalnie pobity przez kolegów, przybyli do parlamentu z żądaniem zaostrzenia reakcji na przemoc wśród młodzieży. Wszystko, czego żądali rodzice, od dawna jest zapisane w Kodeksie karnym. Nic nowego, ten sam scenariusz, to samo hasło, że „nic nie działa”, i ta sama recepta: „jeszcze surowsze kary”. Pomysł podchwycili posłowie, którzy gorączkowo rozglądali się za nośnymi hasłami, ponieważ nowe wybory miały się odbyć już za kilka tygodni.

Czy jest to przejaw neoliberalnych trendów, czy może raczej konsekwencja reżimu postkomunistycznego, który nauczył ludzi bezsilności i pozbawił kompetencji do rozwiązywania problemów lokalnych? Przykład ten dobrze obrazuje sytuację, w jakiej się obecnie znajdujemy. Nie wiemy, jak doszło do wydarzenia i jaki był rozwój wypadków. Wiemy, jaki jest koniec - chłopiec jest ciężko pobity. Miejsce wydarzeń znajduje się daleko od stolicy, w której swoją siedzibę ma parlament. Chodzi bowiem o Nową Hutę. Niektórzy są przekonani, że komuniści i Rosjanie zbudowali Nową Hutę i rozwinęli ciężki przemysł, by dosłownie zabić Kraków zanieczyszczeniami środowiska. A zniszczyć Kraków to jak zniszczyć historię Polski, polską dumę i niepodległość, i rozpocząć właściwą rusyfikację narodu. Niektórzy jednak przyznają, że choć wybór miejsca pod budowę miasta był wyjątkowo zły, szczególnie że w latach 40. nikt się zanadto nie przejmował ekologią, środowiskiem i jego ochroną, to Nowa Huta zapewniła pracę i chleb tysiącom osób, których szanse na przetrwanie bez zatrudnienia po II wojnie światowej były bliskie zeru. Dziś dyskusja ta straciła na mocy. Zakłady hutnicze i metalurgiczne zbankrutowały. Ochrona środowiska w naturalny sposób wróciła więc do łask.

W samej Nowej Hucie istnieją władze lokalne - reprezentujące zarówno rząd, jak i samorząd społeczności lokalnej. Jest także lokalna policja, lokalna opieka społeczna, lokalnie działające organizacje pozarządowe. Jest również oczywiście kościół. W tym przypadku ksiądz ograniczył się do podpisania petycji do parlamentu wraz z lokalnymi organizacjami pozarządowymi, lokalną opieką społeczną, lokalnymi władzami i lokalnym nauczycielem. W petycji wzywano do zaostrzenia kar.

Ludzie nie widzieli innego sposobu, by rozwiązać ten problem, jak jedynie poprzez petycję prosto do parlamentu i z jednym tylko żądaniem - zaostrzyć prawo karne, częściej karać, karać surowiej.

Można by zapytać, dlaczego nikt nie próbował poradzić sobie z tym problemem z pomocą lokalnych przedstawicieli rządu, lokalnego samorządu, lokalnej policji i lokalnego kościoła. Dlaczego jedynym, co umieli wymyślić ci ludzie, było żądanie kary?

Dlaczego nie podjęli próby rozwiązania problemu lokalnie? Czy jest jeszcze coś w Nowej Hucie, o czym wspominałam? „Bierzcie sprawy w swoje ręce”... Można to zrobić, gdy się wie, jak. Gdy ma się w tym względzie przeszkolenie. Na tym polega wiedza, a przeszkolenia brakuje tym, którzy wychowali się w państwie totalitarnym, w którym inicjatywa i indywidualizm były postrzegane jako poważny grzech, a często karane hańbą i pozbawieniem wolności.

Nawet jeśli działanie to wygląda jak przejaw polityki neoliberalnej, przede wszystkim jest ono pokłosiem polityki obecnej w ustroju sowieckim. Dziś w Nowej Hucie

rzeczywiście nie ma niczego - jest wysokie bezrobocie, nie ma perspektyw na przyszłość i panuje głębokie przekonanie, że nic się nie sprawdza. Oczywiście można tam nawet uprawiać jazdę konną, tenis, doskonalić języki obce i umiejętności pływackie. Można kupować i konsumować, kupować i konsumować jeszcze więcej - jedyne, czego potrzeba, to pieniądze, a pieniądze są łatwo dostępne dla niektórych, ale z tego samego powodu są bardzo trudno dostępne dla wszystkich innych.

Raz po raz mamy do czynienia ze specyficznymi zjawiskami. Pojawia się problem, a my mamy tendencję do nazywania go „przestępstwem”. Musimy go rozwiązać i mamy nadzieję, że to się uda za pomocą kary. Dlaczego? Czy to po prostu neoliberalny aspekt współczesnego życia społecznego? Coś się dzieje i to „coś” można różnie nazwać, j eśli rzeczywiście można. Jeżeli nie - nazywane j est to w j edyny możliwy sposób, a możliwe jest to, co jest dostępne.

6. MOŻLIWY SPOSÓB KONTROLI SPOŁECZNEJ I REAGOWANIA NA PRZEMOC

F.H. McClintoc przyjął i zmodyfikował model przedstawiony przez D. Blacka w książce zatytułowanej *The Behavior of Law* (1976). Istnieją różne możliwe sposoby funkcjonowania modeli kontroli społecznej. Jednym z nich jest model karnego wymiaru sprawiedliwości. Możliwe są również modele: „medyczno-terapeutyczny”, „wychowawczy”, „kompensacyjny” lub „pojednawczy”. Aby jednak były one możliwe, muszą być dostępne.

Jeżeli dostępny jest model medyczno-terapeutyczny, wówczas standardem, którego się trzymamy, jest normalność, wszelkie zidentyfikowane odstępstwa lub problemy są domeną „pacjenta” lub „klienta”, a staramy się je rozwiązać przez pomoc i leczenie.

W modelu wychowawczym to wychowanie jest poszukiwanym standardem, więc osoba niedouczonej, niewykształconej/niekompetentnej jest postrzegana jako zidentyfikowany problem, a rozwiązaniem ma być certyfikacja według standardów i/lub uznawanie kompetencji.

W modelu kompensacyjnym osoba, która uczyniła coś złego, jest postrzegana jako dłużnik. Spłata długu (w gotówce lub w naturze) uznawana jest za rozwiązanie problemu.

Model koncyliacyjny zakłada, że konflikt jest sporem rozwiązywanym pomiędzy równymi sobie stronami w drodze mediacji, negocjacji, konferencji sprawiedliwości naprawczej.

Możliwy jest także oczywiście model prowadzący przez karny wymiar sprawiedliwości. W tym przypadku standardem nie jest ani normalność, ani wychowanie, ani zobowiązanie, ani harmonia, lecz zakaz. Osoba odpowiedzialna za problem zostaje nazwana przestępcą i tak jest postrzegana, a rozwiązaniem jest kara.

Gdyby wszystkie modele kontroli społecznej były dostępne i funkcjonowały równie wydajnie, wówczas nadużywanie modelu karnego wymiaru sprawiedliwości byłoby minimalne. Jeżeli jednak jedynym funkcjonującym modelem kontroli społecznej jest karny wymiar sprawiedliwości, wówczas tendencja do nazywania każdego przypadku przestępstwem jest dość naturalna. Gdy nie ma nic innego, tendencja do posilkowania się tym, co dostępne, wydaje się raczej rzeczą normalną.

Incydent z 2003 r. w toruńskiej szkole jest idealnym przypadkiem do rozważenia w kontekście modeli: wychowawczego, kompensacyjnego, pojednawczego, a nawet medyczo-terapeutycznego. Wybór był jednak oczywisty - zastosowano model karnego wymiaru sprawiedliwości. Dwa lata później, w 2005 r., nikt nie próbował innych rozwiązań poza ponownym odwołaniem się do modelu karnego wymiaru sprawiedliwości. Czy dlatego, że był on najbardziej odpowiedni w obu przypadkach? Nie, model ten został zastosowany, ponieważ nie funkcjonowało prawie nic innego.

Czy wynika to z neoliberalnej polityki, jak sugerują Bailleau i Cartuyvels? Czy wynika to z tego, co Bauman nazwał karnym skutkiem globalizacji? Ile jest w tym epoki symulaków Jeana Baudrillarda, w której oficjalnie zwalczaliśmy przestępczość i czyniliśmy dobro, a w praktyce - jak dawno temu zauważył Michel Foucault - cel był zupełnie inny i oderwany od sprawcy i ofiary? (Haralambos, Holbom 2004; Baudrillard 2005). I na ile adekwatna byłaby w tym przypadku analiza Pierre'a Bourdieu mówiąca o tym, że mamy tendencję do akceptowania tego, co jest naturalne, i po prostu nie dysponujemy odpowiednimi procedurami, które pozwoliłyby nam dostrzec, że inne rozwiązania są również możliwe (Bourdieu 2004)?

4. NIELETNI A ŹRÓDŁA AKTYWNEGO I NEOLIBERALNEGO ROZWOJU SPOŁECZNEGO

„Kanadyjska narodowa strategia zapobiegania przestępczości opiera się na założeniu, że najpewniejszym sposobem ograniczenia przestępczości jest skoncentrowanie się na czynnikach, które narażają jednostki na ryzyko - takich jak przemoc w rodzinie, problemy szkolne i nadużywanie narkotyków. Jej celem jest ograniczenie przestępczości i wiktyzacji w drodze podjęcia działania, zanim zostanie popełnione przestępstwo. Stosując takie aktywne podejście do rozwoju społecznego, zapewniamy społecznościom narzędzia, wiedzę i wsparcie, jakie są im potrzebne do zwalczania pierwotnych przyczyn przestępczości na szczeblu lokalnym” - taki fragment znajdujemy w programie zapobiegania przestępczości opracowanym w kanadyjskiej Ottawie. Równie dobrze fragment ten mógłby znaleźć się w książce *Polish Draft of the National Plan for Victims of Crime* (Płatek 2004). Różnica jednak jest znacząca. W Kanadzie rząd powołał Krajową Radę ds. Zapobiegania Przestępczości, a na jej przewodniczącego mianował kryminologa. Określił także zakres zainteresowania owego organu i nie było nim ani prawo karne, ani zaostrzenie kar.

W Polsce wszechstronny dokument powstał dzięki inicjatywie rzecznika praw obywatelskich i entuzjastycznym wysiłkom wielu organizacji pozarządowych. Celem także tego dokumentu, podobnie jak w Kanadzie, było ograniczenie przestępczości i wiktyzacji poprzez podjęcie działań, zanim zostanie popełnione przestępstwo. Dokument został odłożony *ad acta*, a raczej do kosza, jak zwykle mawiamy.

F. Bailleau i Y. Cartuyvels sugerują, że wynika to z rosnącego strachu przed przestępczością, które to zjawisko trwa od roku 1980. Sama ta data jest ważna, ponieważ w rzeczywistości w Polsce nie wtedy pojawił się strach przed przestępczością.

W przypadku Polski i w polskiej rzeczywistości lata 1980/1981 były czasem przebudzenia. Nie porównywałabym kraju do „Śpiącej królowej”, a rosnącego kryzysu gospodarczego i politycznego do młodego księcia na koniu, którego pocałunek ma niezwykłą moc. Na długo zanim pomysły Jeana Baudrillarda zyskały popularność

w Polsce, większość ludzi wiedziała, że żyje w państwie symulakrycznym. Baudrillard uważa, że rzeczywista siła i faktyczna polityka zniknęły w systemie znaków opartym na symulakrach - znakach, które nie mają żadnego związku z rzeczywistością. Dla wielu myślicieli zachodnich twierdzenia Baudrillarda są tak ekstrawaganckie, że aż trudne do uzasadnienia. Dla mieszkańców Europy Środkowej są w zupełności prawdziwe, ponieważ oddają zdolność do czytania między wierszami, zrozumienia subtelności tekstu, podwójnych standardów i braku powiązania myślowego pomiędzy tekstem, znakiem a rzeczywistością. Jednak taka zdolność istnienia pomiędzy rzeczywistością formalną a rzeczywistością codzienną ma swoją cenę. Elementem tej ceny jest sztuczne poczucie wspólnoty i wspólnoty lokalnej.

Zryw Solidarności pozwolił ludziom wprowadzić zmiany polityczne w 1989 r. Jednak zmiana nazwy państwa z totalitarnego na demokratyczne tak naprawdę nie pociąga za sobą zmiany rzeczywistości. Demokracja wymaga uczestnictwa, a uczestnictwo nie kończy się na postawieniu krzyżyka podczas wyborów. Uczestnictwo jest postawą, która obejmuje także wiedzę o tym, jak uczestniczyć, jak organizować, jak brać odpowiedzialność, jak kierować procesem i jak patrzeć szerzej i myśleć w kategoriach wspólnoty, a nie tylko zagrożenia indywidualnego.

Mówiąc o państwie neoliberalnym i neoliberalnym porządku, zwykle pomijamy pojęcie solidarności społecznej, która wydaje się odpowiadać za dominację tendencji rozwojowej i wybór określonego modelu reagowania na przemoc.

Twierdząc, że z powodu swojej totalitarnej przeszłości Polska nie weszła w etap, na którym można byłoby wypróbować, ocenić i zmodyfikować różne modele reagowania na przemoc w życiu codziennym. Z powodu totalitarnej przeszłości nie było miejsca na indywidualne pomysły na rozwiązanie problemu ani prawa, które pozwalałoby na szerokie stosowanie innych modeli niż kamy wymiar sprawiedliwości.

Solidarność, w krótkim okresie pomiędzy 1980 a 1982 r. zakończonym nagle wprowadzeniem stanu wojennego, tworzyła wykaz potrzeb dotyczących modelu kontroli społecznej, katalog wymogów związanych z tworzeniem lokalnej wspólnoty i władz lokalnych, a także listę problemów społecznych do rozwiązania. Dzieło to nie zostało jednak dokończonych.

Prawdą jest więc, że dziś analizy Zygmunta Baumana (*Globalizacja*, 2000) i Nilsa Christiego (*Dogodna ilość przestępstw*, 2004) dobrze pasują do istniejącej sytuacji zarówno w krajach zachodnio-, jak i środkowoeuropejskich, w których problemy upolitycznionego prawa karnego pomagają władzy w sprawianiu wrażenia, że taką władzę posiada. Jednak nawet obecnie sytuacja wygląda inaczej. Sprzeciw wobec występującej teraz tendencji do wykorzystywania prawa karnego jako instrumentu politycznego służącego do zdobycia i utrzymania władzy jest w Polsce dobrze znany i ma długą historię. Nie ma w tym nic nowego. Poprzednie władze stosowały dokładnie takie same metody, zanim tendencja neoliberalna pojawiła się na arenie społecznej. Jednak inne wspomniane modele nigdy się nie rozwinęły, a w ostatnich 60 latach nie istniała tradycja aktywizowania i bycia aktywnym oraz tworzenia lokalnej społeczności, która byłaby zdolna do zajmowania się lokalnymi problemami i potrzebami.

W czynnej reakcji społecznej na przemoc potrzebne jest jej zorganizowanie wokół prewencji, a nie karania *post factum*. Wielu zapewne stwierdziłoby, że potrzebne jest do tego otwarte społeczeństwo demokratyczne, które dopiero budujemy. Czy możliwe jest jednak budowanie go za pomocą polityki wykluczenia? Dobrze to widać

w procesie karnym, ale jeszcze lepiej w obojętnym podejściu do ludzi z marginesu Epitetem tym określa się wiele grup: bezdomnych, bezrobotnych, byłych więźniów uczniów wyrzuconych ze szkół i osoby znajdujące się poza głównym nurtem społecznym. Ludzie ci mogą znajdować się na marginesie z wielu powodów, ale wszyscy mają jedną cechę wspólną - są biedni, a więc bezwartościowi.

W społeczeństwie wspólnych wartości, w którym konstytucja miała istnieć, ale nie być stosowana, gdy bezrobocie było ukryte, więc każdy miał miejsce pracy, nędzne wynagrodzenie i równie nędzne warunki mieszkaniowe, gdy półki sklepowe świeciły pustkami, a po niewiele dostępnych produktów ustawiały się długie kolejki - w tych czasach ludzie tak naprawdę byli praktycznie równie biedni, więc ubóstwo nie miało aż tak dużego znaczenia.

Dziś różnice pomiędzy biednymi a bogatymi są uderzające, znaczące, a jednocześnie bogatym biedni nie są potrzebni, jak to było dawno, dawno temu, do przypominania im o *memento mori*. Dziś Bóg jest daleko, a bogini wymaga konsumpcji. Ci, którzy nie są w stanie uczestniczyć w konsumpcyjnym szaleństwie, są po prostu niepotrzebni i niewarci uwagi.

Rosnąca liczba osób należących dosłownie do *underclass* oraz zawężająca się grupa superbogaczy przekraczają granicę nieszkodliwego bogactwa (Marody, Giza-Poleszczuk 2004; Dahrendorf 2003). Nierówność jest możliwa do przyjęcia w pewnych warunkach - wtedy, gdy towarzyszy jej otwartość i mobilność oraz gdy koncepcja otwartych możliwości nie jest całkowicie złudna. M. Marody podkreśla obserwację Z. Baumana o tym, że dzisiejsze społeczeństwo nie potrzebuje istnienia biednych. Wyklucza ich, ponieważ są zbędni. A jednocześnie socjologowie są zdania, że żadne społeczeństwo nie może sobie bezkarnie pozwolić na ciągłe powiększanie liczby osób wykluczonych, ponieważ naraża się na ryzyko i zagraża swojemu istnieniu. Nie wynika to wyłącznie z rosnącej anomii (Durkheim 1968). Wynika także z braku doświadczenia obywatelskiego tych, którzy zostają zaliczeni do *underclass*. Reagując na przemoc karaniem zamiast prewencją, poszerzamy skalę *underclass* i wykluczamy inne modele możliwej kontroli społecznej.

Statystyki policyjne i sądowe wykazują stały wzrost liczby nieletnich przestępców. W 1984 r. policja odnotowała 25 584 młodocianych sprawców, w 1989 r. - 29 841, w 1995 r. - 68 349, w 1997 r. - 58 730. Wbrew jednak powszechnie wygłaszanym opiniom wzrost przestępczości wśród nieletnich nie jest większy niż w innych grupach, a największy wzrost obserwuje się w grupie wiekowej 21-24 lat. Ta sama grupa boryka się z prawie 41-procentowym bezrobociem, co jest najwyższym wskaźnikiem wśród krajów europejskich.

Brakującym elementem jest odpowiedzialność. Odnosi się to nie tylko do wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Element ten jest charakterystyczny dla całego społeczeństwa.

Jak już kilkakrotnie wspomniano, tendencja neoliberalna może mieć wpływ także na polski wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich. Jednak nie ma wystarczających dowodów, by móc przyjąć taką koncepcję. Wydaje się, że to raczej totalitarna przeszłość oddziałuje na mentalność i proces decyzyjny w debacie o wymiarze sprawiedliwości wobec nieletnich. W Polsce mamy więc symulakry wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich, ale tak samo było również przed 1989 oraz w 1980 r., od którego Bailleau i Cartuyysels rozpoczęły swą analizę.

LITERATURA

- Bailleau F., Cartuyvels Y. (2005). *État des lieux de la justice penale des mineurs en Europe*, na podstawie wnikliwej analizy wydania specjalnego czasopisma *Déviante et Société* z września 2002 r. (Y.C. i F.B.).
- Baudrillard J. (2005). *Symulakry i symulacja*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman Z. (2000). *Globalizacja: i co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Black D. (1976). *The Behavior of Law*. New York: Academic Press.
- Bourdieu P. (2004). *Męska dominacja*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Christie N. (2004). *Dogodna ilość przestępstw*. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej.
- Dahrendorf R. (2003). *Autobiografia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Durkheim E. (1968). „Kriminalitat als normales Phenomenon”, w: F. Sack, R. Konig (red.), *Kriminalsoziologie*. Frankfurt a. Main: Akademische Verlagsgesellschaft.
- Haralambos M., Holbom M. (2004). *Sociology Themes and Perspectives*. London: Collins.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004). *Przemiany więzi społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Messner S., Rosenfeld R. (1994). *Crime and the American Dream*. Belmont: Wadsworth Publishing Company.
- Płatek M. (red.) (2004). *Projekt Narodowego Programu Działań na rzecz Ofiar Przestępstw*. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, lipiec (niepublikowany materiał, dostępny na stronach www.rpo.gov.pl).
- Siemaszko A. (2000). „Crime and criminal policy in Poland: A look back and into the future”, w: A. Siemaszko (red.), *Crime & Law Enforcement in Poland on the Threshold of the 21st Century*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Stańdo-Kawecka B. (1993). „Charakter prawny zakładu poprawczego w Kodeksie karnym z 1932 r.”, *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, nr 4-5.
- Stańdo-Kawecka B. (1998). „Odpowiedzialność nieletnich na tle nowej kodyfikacji karnej”, *Prokuratura i Prawo*, nr 7-8.
- Wójcik D. (1995). „Juvenile delinquency and victims of crime”, w: J. Jasiński, A. Siemaszko (red.), *Crime Control in Poland*. Warszawa: Oficyna Naukowa.